

Damroka

A jednak się kręci!

Maszyna TBM ma na imię Damroka – tak jak pomorska Mksiężniczka, córka Świętopelka II Wielkiego – już podjęła trud wgrzania się w ziemię pod Martwą Wisłą, aby w przyszłości, powstałym dzięki jej pracy tunelem, mógł ruszyć ruch samochodowy. Do dyspozycji będą dwie równoległe nitki – każda dla innego kierunku ruchu, każda dwupasmowa, oddalone od siebie 25 metrów, ale co 130 metrów połączone ewakuacyjnymi kanałami bezpieczeństwa na wypadek jakiejś awarii. W ten sposób dwie dotąd rozdzielone rzeką części Portu Gdańsk zostaną połączone tunelem o długości ponad dwóch kilometrów. Maszyna TBM rozpoczęła wiercenie pod Martwą Wisłą od strony wyspy Stogi na wysokości nabrzeża Dworca Drzewnego, w odległości ok. 520 metrów od wschodniego brzegu rzeki. W najniższym położonym punkcie tunel znajdzie się przeszło 35 metrów pod lustrem wody. Przewiercenie się pod Martwą Wisłą zajmie Damroce około 4 – 5 miesięcy, czyli w jesieni powinniśmy ją powitać po drugiej stronie – na wysokości Dworca Wiślanego – ok. 370 metrów od zachodniego brzegu rzeki. Wtedy zostanie rozmontowana, przewieziona z powrotem na wyspę Stogi i po złożeniu przystąpi do drążenia drugiej nitki.

Uroczystość nadania maszynie imienia Damroka odbyła się 29 maja, a matką chrzestną została Elżbieta Bieńkowska – minister rozwoju regionalnego. Odczuwała ona dużą treść, czy butelka szampana rozbije się od pierwszego razu, bo powtarzanie operacji oznacza pecha. Ale odwołanie się do św. Barbary okazało się skuteczne. Pani minister jako osobie ze Śląska ta patronka najlepiej się kojarzy, a poza tym takie wiercenie to przecież jest robota górnicza.



Od lewej: Marzenna Krefft – wiceprezes Portu Lotniczego im. L. Wałęsy, Bogdan Oleszek – przewodniczący Rady Miasta Gdańska, Zbigniew Canowiecki – prezes Pracodawców Pomorza, Jerzy Melaniuk – wiceprezes Portu Morskiego Gdańsk

Wzruszenia i satysfakcji nie krył również prezydent Gdańska Paweł Adamowicz:



Przemawia Ryszard Trykosko – prezes Gdańskich Inwestycji Komunalnych, który jest głównym koordynatorem całości inwestycji. Obok Magdalena Skorupka-Kaczmarek – kierownik Zespołu ds. PR w GIK, minister Elżbieta Bieńkowska, minister Sławomir Nowak, prezydent Paweł Adamowicz.

– Ten dzień przejdzie do historii. Tak wielka, tak skomplikowana, tak innowacyjna maszyna po raz pierwszy w Polsce zostaje użyta, by port gdański znów był morską bramą Rzeczypospolitej.

Minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomir Nowak podkreślał, że wprawdzie inwestycja kosztuje aż 1 mld 400 mln złotych, ale będą to pieniądze dobrze wydane, ponieważ unikalna, w skali nie tylko Gdańska i Pomorza, ale też Polski, inwestycja stanowi domknięcie połączenia portu lotniczego z portem morskim i do końca włącza ten drugi w istniejącą sieć komunikacyjną kraju.

Dzień ten był też wielkim świętem dla wykonawcy, hiszpańskiej firmy OHL, którą tym razem reprezentował Manuel Viciana Pedrosa – członek zarządu.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, koniec budowy nastąpi jesienią 2014 roku, a pierwsze samochody przejadą tędy na początku 2015 roku.

Anna Kłos